

Coraz więcej prawosławnych na Ukrainie dystansuje się od Cyryla

Wpisany przez Beata
sobota, 12 marca 2022 16:17 -



W aktualnej sytuacji jedynie 40 proc. biskupów Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego na Ukrainie chce zachowania więzów z patriarchą Cyrylem – szacuje metropolita lwowsko-halicki Filaret. Chcemy Cerkwi autokefalicznej i niezależnej od Moskwy z bardzo prostego powodu: Rosja jest agresorem, atakuje Ukrainę, a patriarcha Cyryl nie chce uznać tego faktu – oświadczył Filaret.

Już 2 marca podpisał on list otwarty księży swej diecezji, domagający się od rady biskupów tego Kościoła zerwania więzów z Patriarchatem Moskiewskim. Dzień później osobiście napisał list do Władimira Putina, w którym domagał się wycofania rosyjskiej armii z Ukrainy. Wbrew temu, co mówi patriarcha Cyryl, w pełnej zgodności z rosyjskim rządem, Donbas i Krym to terytorium Ukrainy – dodaje metropolita Lwowa i Halicza w rozmowie z dziennikiem La Croix. Odnosił się on również do niedawnego kazania Cyryla, który rosyjską agresję nazwał wojną

metafizyczną. „Nie jest to żadna wojna duchowa, lecz polityczna – podkreślił Filaret. Nasza religia i nasza Cerkiew nie są zagrożone i nigdy nie prosiliśmy patriarchę Cyryla, by przyszedł nam na ratunek. Przed wybuchem wojny nasze relacje były wyłącznie kanoniczne”.

W ubiegły czwartek prawosławny metropolita spotkał się z papieskim wysłannikiem kard. Konradem Krajewskim. Aktualnie zabiega o jak najszybsze zwołanie rady biskupów swojej Cerkwi, choćby w formie wirtualnej. Przyznaje jednak, że większość biskupów nie chce działać pod presją. Jego zdaniem trzeba jak najszybciej utworzyć niezależną od Moskwy Cerkiew. Nie przewiduje on natomiast połączenia z Ukraińską Cerkwią Autokefaliczną, która powstała w 2018 r. i została uznana przez Patriarchat Konstantynopola. Nasz Kościół nie jest na to gotowy – dodaje metropolita Filaret.

źródło: